Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 158 | Katowice, piątek 11-go lipca 1930. | Rok 29

Zgon kardynała Vanutellego.

Rzym. Dziekan Świętego Kolegjum kardynał Vanutelli ciężko zachorował. Choremu udzielono ostatnich sakramentów. W ciągu dnia oczekiwana jest katastrofa. (Pat).

Rzym. Po południu zmarł kard. Vanutelli, licząc lat 94.

Marszałek Piłsudski na wywczasach.

Wilno. We środę przybył tu marszałek Józef Piłsudski w przejeździe z Druskienik do Pikiliszek. Niezwłocznie po przyjeździe pana Marszałka złożył mu wizytę wojewoda wileński Raczkiewicz. Po krótkim pobycie w Wilnie u brata swego, Adama Piłsudskiego p. Marszałek odjechał do swej osady żołnierskiej w Pikiliszkach. (Pat).

Aresztowanie niebezpiecznego agitatora komunistycznego.

Wilno. W pociągu, odchodzącym z Wilna do Warszawy, został zatrzymany członek centralnego komitetu komunistycznej partji zachodniej Białorusi. Po zatrzymaniu osobnik ten wobec przedstawionych mu niezbitych dowodów jego działalności antypaństwowej zeznał, iż jest obywatelem rosyjskim i że ostatnio delegowany został przez komintern dla uzupełnienia składu centralnego komitetu komunistycznej partji zachodniej Białorusi. W tym celu po przekroczeniu nielegalnem granicy z Rosji udawał się on przez Wilno do Warszawy.

W dalszym ciągu złożył on zeznania, charakteryzujące zamierzenia kierownictwa partji komunistycznej na czas najbliższy. Zatrzymany wybitny ten działacz komunistyczny został przekazany do dyspozycji władz sądowo - śledczych, które zastosowały względem niego, jako środek zapobiegawczy, areszt bezwzględny. (PAT.).

Znowu napady na separatystów w Nadrenji.

Berlin. W Trewirze doszło ubiegłej nocy ponownie do burzliwych manifestacyj i napadów na mieszkania byłych separatystów. W czasie demonstracyj splądrowano szereg mieszkań i sklepów, należących do separatystów. Prezydent policji zwrócił się do ministerstwa spraw wewn[illegible] o przysłanie posiłków policyjn[illegible].

Orkan w Kanadzie.

Wiedeń. Donoszą z Winnipeg (Kanada), że orkan nawiedził większą część prowincji kanadyjskiej, niszcząc zbiory na polach. (Pat.)

Po aresztowaniu posłów komunistycznych.

Helsingfors. W związku ze sprawą aresztowania deputowanych komunistycznych Sejm uchwalił 105 głosami przeciw 58 wniosek o zaufanie dla rządu. (Pat).

Moskwa. Prasa donosi, że poselstwo sowieckie w Helsingforsie otrzymało ostrzeżenie o zamierzonem porwaniu posła rosyjskiego. Gmach poselstwa strzeżony jest od kilku dni przez silne oddziały policji. (Pat.)

Spadek bezrobocia w Polsce i wzrost w Anglji.

Warszawa. Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy stan bezrobocia na dzień 5-go lipca rb. wynosił 202.902 osób. W stosunku do ubiegłego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 4,356 osób. (PAT.).

Londyn. Liczba bezrobotnych według obliczeń na dzień 1 lipca wynosiła 1.890.600 osób, wykazując wzrost w stusunku do tygodnia poprzedniego o 75.258 osób. W stosunku do roku poprzedniego liczba bezrobotnych wzrosła o 748.218 osób. (PAT.).

Straszna katastrofa w kopalni.

Wrocław. W miejscowości Hausdorf rewiru górniczego Neurode nastąpił w szybie Kurt na sztolni II. i III wybuch gazów węglowych. Jak dotychczas stwierdzono, 67 górników podniosło śmierć. W czasie katastrofy w kopalni znajdowało się około 200 górników. (PAT.).

Rząd niemiecki nie może ustalić programu finansowego.

Berlin. Po dyskusji w parlamencie odbyła się u kanclerza Brüninga konferencja przywódców stronnictw rządowych, którzy przedłożyli swe życzenia w sprawie programu finansowego rządu. Stronnictwa proponują szereg zmian i uzupełnień projektu ustaw finansowych. Kanclerz przyrzekł możliwie prędko udzielić odpowiedzi na życzenie tych stronnictw. Po południu gabinet Rzeszy zebrał się, celem rozpatrzenia postulatów stronnictw rządowych. (Pat.)

Odpowiedź niemiecka na projekt Brianda.

Berlin. „Vorwärts" donosi, że odpowiedź rządu niemieckiego na memorjał Brianda wyrażać będzie naogół gotowość wzięcia udziału w zapowiedzianych na wrzesień rokowaniach w Genewie. Witając zasadniczo inicjatywę ministra francuskiego, rząd niemiecki unikać będzie narazie bliższego zajmowania się ideą paktu między państwami europejskiemi.

Rząd niemiecki — podkreśla dziennik — odrzuci projekt unji, której celem ma być stabilizacja stosunków stworzonych przez traktaty pokojowe. Domaga się on natomiast udzielenia gwarancyj, które umożliwić mają rewizję tych traktatów.

W kołach niemieckich liczą się z tem, że w wyniku rokowań genewskich, które odbędą się z końcem września b. r. wbrana zostanie komisja, której zadaniem będzie szczegółowe zbadanie planu. (Red.)

Przyczyna zerwania rokowań o Zagłębie Saary.

Paryż. Minister Pracy złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie w sprawie przerwania rokowań niemiecko - francuskich, dotyczących zagłębia Saary.

Minister zaznaczył, że Francja zgodziła się na rozpoczęcie rokowań pod warunkiem, że z zastrzeżeniem wszelkich praw politycznych ludności, przedmiotem rokowań będą sprawy czysto gospodarcze. W miarę jednak rozwoju rokowań, strona francuska stwierdziła, iż oddalają się one od pierwotnego założenia. Przerwa w rokowaniach winna pozwolić obu rządom na zbliżenie swych poglądów.

Na koniec minister stwierdził, że intencje Francji pozostały nie zmienione. Pozytywny rezultat rokowań możnaby osiągnąć, o wiele łatwiej, gdyby Niemcy nadal wyznawały ducha współpracy, którym kierował się Stresemann w swem poczynaniu. (PAT.).

W Paryżu i Berlinie o polityce zagranicznej.

Paryż. Senacka komisja spraw zagranicznych wysłuchała Tardieu'a, Brianda i Pesnata, którzy poruszyli różne zagadnienia, związane z kwestją Saary. (Pat.)

Berlin. Komisja zagraniczna parlamentu Rzeszy ustalonego porządku swych obrad po przedyskutowaniu odpowiedzi na Pan-Europę Brianda, przystąpi do omówienia sprawy rokowań o zagłębie Saary oraz kwestji umów handlowych z Austrją i Polską.

Pogrom komunistów w Finlandji.

Ostatnie telegramy przyniosły wiadomość z dalekiej, północnej Finlandji, o marszu włościan finlandzkich na stolicę Helsingfors. Celem tego marszu jest doprowadzenie do zmiany konstytucji w tym kierunku, by uniemożliwiła ona jakąkolwiek działalność komunistów i wszelkim zwolennikom radykalizmu społecznego.

Początki tego ruchu, który obecnie ujawnił się w tak niezwykłej formie, sięgając tych czasów, gdy w Finlandji rozpoczął się ruch w kierunku zdobycia niepodległości. Gdy w Rosji wybuchła rewolucja, wówczas przedstawiciele Finlandczyków rozpoczęli z bolszewikami narady nad uznaniem niepodległości Finlandji. Ale bolszewicy nie mieli ochoty wyrzec się Finlandji. Posiadanie tego kraju ma bowiem dla Rosji pierwszorzędne znaczenie strategiczne. Pozatem stanowić on może pomost, zapomocą którego bolszewicy mieliby bezpośredni dostęp na Zachód dla swej propagandy komunistycznej. Nie mogąc otwarcie odrzucić dążeń Finlandczyków do niepodległości, co byłoby sprzeczne z zasadami komunizmu, bolszewicy chwycili się innego sposobu. Mianowicie podczas gdy w ówczesnym Petersburgu Lenin pertraktował z delegatami Finlandczyków, bolszewicy zorganizowali w samej Finlandji powstanie bolszewickie. Powstanie to rozszerzyło się tak gwałtownie przy pomocy Rosji, że narodowcy finlandcy nie mogli marzyć o jego zgnieceniu pomimo, że utworzyli z tajnych organizacyj związek własnej armji.

Właściwy przywódca niepodległościowego ruchu finlandzkiego jeszcze za czasów rosyjskich, Swinhuwud, był od początku wojny światowej zdecydowanym zwolennikiem Niemiec, widząc w nich potęgę, która wyjdzie zwycięsko z wojny i dopomoże Finlandji do wyzwolenia się z pod jarzma carów. Gdy bolszewizm zaczął brać górę w Finlandji, Swinhuwud zwrócił się do dowództwa niemieckiego o pomoc. Niemcy prośbie tej uczynili zadość i wysłali na pomoc dwie dywizje, przy których pomocy powstanie bolszewickie zostało stłumione.

Po zakończeniu wojny światowej Swinhuwud usunął się całkowicie z życia publicznego, uważał bowiem, że nie mógłby, jako zdecydowany zwolennik Niemiec, bronić skutecznie interesów swej ojczyzny wobec zwycięskiej koalicji.

Walka z komunizmem i bolszewikami zakończyła się pokojem, zawartym w Dorpacie w r. 1920. Finlandja otrzymała wprawdzie dostęp do morza Północnego, nie zdołała jednak uzyskać Karelji wschodniej, która wraz z linją kolejową, prowadzącą do Murmania, posiada dla Finlandji pierwszorzędne znaczenie.

Ta właśnie Karelja stanowi dla Finlandji najważniejsze zagadnienie właśnie dlatego, że zamieszkuje ją ludność ta sama, co po stronie finlandzkiej, bolszewicy utworzyli tam centrum, z któ-

rego rozchodzi się na Finlandję agitacja komunistyczna. Żywioły patrjotyczne, skupione w organizacji wojskowej, działającej jeszcze za czasów niewoli rosyjskiej, nawiązały już dosyć dawno ścisłe stosunki z włościanami na północy Finlandji, zwłaszcza na pograniczu rosyjskiem. Obawa przed skutkami panowania bolszewickiego, niszczącego wszelką własność prywatną, a przytem działalność szwedzkich duchownych ewangielickich, to są przyczyny, dla których włościanie północnej Finlandji chętnie dają posłuch agitacji narodowców.

Celem tego ruchu, którego siedliskiem jest miejscowość Leppo, jest zamach stanu w kierunku zmiany konstytucji. Przywódcy ruchu domagają się rozszerzenia władzy prezydenta, który miałby prawo w razie grożącego niebezpieczeństwa wydawać dekrety z mocą ustaw. Dalej Leppowcy żądają zaostrzenia ustawy prasowej i wydania ustaw przeciwko komunistom, którzy byliby wyjęci z pod prawa. Wreszcie wysuwają oni żądanie zmiany ordynacji wyborczej. Proponują zmniejszenie liczby posłów z 200 na 150, oraz nadanie prawa wyborczego dopiero w 24 roku życia i to tylko tym, którzy płacą podatek dochodowy.

W ubiegłych dwóch miesiącach rząd starał się uspokoić umysły i przedłożyć parlamentowi ustawę prasową, odpowiadającą częściowo życzeniom Leppowców. To ich jednak nie zadowoliło, wobec czego rząd ustąpił, obawiając się wybuchu poważnych zajść. Prezydent republiki powierzył utworzenie gabinetu Swinhuwudowi, który cieszy się w całym kraju szacunkiem.

Te następstwa nie wpłynęły jednak na uspokojenie umysłów. Leppowcy żądają całkowitego uwzględnienia ich żądań i zupełnego zniszczenia komunistów. Spełnili też swą prośbę i dokonali marszu na Helsingfors. Wszyscy leppowcy są uzbrojeni. Opór przeciwko 30 tysiącom po wojskowemu zorganizowanym włościanom jest niemożliwy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa prezydent ugnie się przed wolą leppowców i dopuści do zamachu stanu. Rząd już obecnie idzie im na rękę i wydał polecenie aresztowania wszystkich posłów komunistycznych.

Wobec tego jest prawie pewne, że znienawidzeni komuniści, socjaliści i szwedzi odsunięci zostaną od wszelkiego wpływu na państwo. Jakie formy jednak przyjmie ruch leppowców, trudno w tej chwili przewidzieć.

Przegląd polityczny

Brutalność niemiecka.

Głównym przedmiotem komentarzy francuskiej prasy jest interwencja Brianda w sprawie gwałtów, które mają miejsce w Nadrenji w stosunku do oskarżonych o sympatję dla Francji separatystów niemieckich. Protest rządu francuskiego był najzupełniej słuszny — pisze „Figaro", lecz nie zmieni on Niemców, którzy postępują zgodnie ze swą naturą, a bynajmniej nie w duchu ideologji międzynarodowej Brianda. Lubią oni awantury i wszelkie nawet wysoce brutalne użycie siły. Oto do czego prowadzi pacyfizm i duch Locarno. Są to pierwsze skutki ustępstw, spowodowanych chęcią moralnego rozbrojenia Niemiec.

Dziennik „L'oeuvre", przedstawiciel kierunku wręcz przeciwnego, iż Figaro ubolewa nad tem, że trzeba było przypomnieć Berlinowi o przyjętych zobowiązaniach. Należy się spodziewać, że rząd niemiecki zda sobie sprawę z sytuacji, a policja niemiecka wykaże więcej zrozumienia dla swych zobowiązań.

W dzienniku „L'Action Francaise" Leon Daudet atakuje gwałtownie Brianda za jego zbytnią powolność wobec Niemiec. Skutkami tej powolności są nietylko sukcesy, które mają obecnie miejsce w Nadrenji, lecz i rozwijanie się w całych Niemczech gwałtownej akcji na rzecz wojny odwetowej, która wybuchnąć może daleko prędzej, niż ogół to przypuszcza. Niemcy liczą na neutralność Anglji, póki na czele gabinetu stoi Mac Donald. Spieszyć się oni będą, by spowodować krwawy konflikt, póki labourzyści będą u władzy.

Bolszewickie metody.

Coraz bardziej mnożą się wypadki, że wyżsi dygnitarze rosyjscy opuszczają szeregi komunistyczne i ujawniają metody, jakiemi posługują się bolszewicy. Po zdradzie Biesiedowskiego przyszła teraz, jak donosiliśmy, kolej na szefa oddziału wschodniego, Agabekowa. W wywiadzie z jednym z dziennikarzy paryskich, Agabekow twierdzi, że kierował działalnością GPU. w krajach bliskiego Wschodu. W każdem państwie istnieją dwie organizacje GPU. — legalna przy poselstwach sowieckich i nielegalna, przyczem o istnieniu tej nielegalnej odnośny poseł sowiecki nie jest zazwyczaj poinformowany.

Działalność wschodniego oddziału GPU. jest skierowana głównie przeciwko Anglji. Agabekow twierdzi, że posiada dowody, iż ruch rewolucyjny, w Indjach, zwłaszcza powstańczy, został organizowany przez GPU.

Poprzednikiem Agabekowa w Stambule był Blumkin, którego ubiegłej jesieni zawezwano do Moskwy i rozstrzelano, jako podejrzanego o sprzyjanie Trockiemu.

Agabekow oświadcza, że po ucieczce Biesiedowskiego z poselstwa sowieckiego w Paryżu, naczelnik zagranicznego oddziału GPU. Tryliser polecił Agabekowi wyjechać do Paryża i zamordować Biesiedowskiego. W ostatniej chwili biuro polityczne partji obawiając się, komplikacyj w stosunkach sowiecko - francuskich zmieniło decyzję i zaniechało zamiaru zamordowania Biesiedowskiego.

W końcu Agabekow zaznacza, że nie obawia się zemsty, ponieważ napisane przez niego pamiętniki, wyjawiające szereg tajemnic z działalności G. P. U. wkrótce ukażą się w kilku językach i nawet gdyby GPU. zamordawało Agabekowa, nicby w ten sposób nie osiągnęło.

Kolegjum GPU. pod przewodnictwem Menżyńskiego zaocznie skazało byłego naczelnika wywiadu wschodniego GPU. — Agabekowa na karę śmierci.

Rewizja traktatów niebezpieczeństwem dla pokoju.

Oświadczenie Mussoliniego o konieczności rewizji traktatów pokojowych zanim przystąpi się do omawiania idei federacji, stanowi w dalszym ciągu przedmiot ożywionych komentarzy w prasie. „Le Petit Journal" zaznacza, iż nie znajdzie się we Francji mąż stanu, któryby zgodził się na warunki, postawione przez Mussoliniego. Niebezpieczeństwo, wypływające z rewizji traktatów jest tak oczywiste i tak groźne dla pokoju europejskiego, że nikt we Francji nie odważyłby się go ściągnąć.

Mussolini zdaje sobie sprawę z tego ryzyka, lecz przyjmuje je i przygotowuje Włochów do zniesienia jego konsekwencyj. Liczy on na to, że rewizjonizm zbliży go do zwyciężonych narodów, marzących o zniszczeniu traktatów, jednakże realistyczny umysł jego powinien sobie zdawać sprawę z tego, że korzyści których pożądają Włochy, nie są warte tego, co mogłaby Italja otrzymać przy szczerej współpracy ze swoimi wczorajszymi aljantami.

Anglicy chcą być obrońcami mniejszości.

Dziennik angielski „Manchester Guardian" omawia petycję grupy posłów do parlamentu angielskiego, domagającą się wprowadzenia spraw mniejszości na Zgromadzenie Ligi. Dziennik stwierdza, że ochrona mniejszości jest zaniedbana i przypomina krzywdy, wyrządzone mniejszościom przez złe traktowanie w Polsce, Jugosławji, Rumunji i Czechosłowacji.

Wielka Brytanja — pisze dziennik — jest jedynem państwem, należącem do Ligi, które istotnie jest całkowicie bezinteresowne w sprawie mniejszości, więc jest najbardziej powołana do objęcia kierowniczej roli w inicjatywie ochrony mniejszości.

Wielka Brytanja w okresie długich rozważań na temat: jak zapewnić pokój, była stale przeciwna gwarancjom, zabezpieczającym wschodnie granice nie dlatego, aby pragnęła nowych konferencyj i nowych niesprawiedliwych granic, lecz ponieważ istniejące granice muszą być zabezpieczone należytem traktowaniem mniejszości, nie presją zbrojną. Teorja ta winna obecnie przybrać realną postać.

Wyścig zbrojeniowy.

Były premjer Lloyd George, wygłosił w Bournemouth mowę, w której oświadcza, że przyszłość ludzkości zależy w wielkiej mierze od całkowitego porozumienia Anglji z Ameryką. W chwili obecnej wszystkie państwa świata czynią przygotowania do przyszłej wojny. Jedynym krajem, który nie bierze udziału w tym szaleńczym wyścigu zbrojeniowym i który nawet zmniejszył swe siły zbrojne w stosunku do 1914 r., jest Anglja. Pomimo podpisania różnych paktów przeciwwojennych, zbrojenia nie ustają.

Ameryka zatwierdzi układ morski.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Hoover, z okazji rozpoczynającej się właśnie sesji senatu, zwołanej celem obradowania nad londyńskim paktem morskim, wystosował do senatu orędzie, domagając się w sposób energiczny szybkiej i bezwarunkowej ratyfikacji paktu londyńskiego. Z tonu tego orędzia wnioskować należy, że prezydent Hoover nie da się nakłonić do żadnego kompromisu w tej kwestji.

Chłop i szlachcic.

26) —o— (Ciąg dalszy).

Gdy wieść o zerwaniu tego małżeństwa doszła do Kokosowskiej, gdy dowiedziała się, że panna Mazurowicz rozchorowała się mocno, a zatem, że to nie było udaniem; gdy w kilka dni zjawił się Oskar jako konkurent Ewy, postanowiwszy, że jeżeli nie dostanie pieniędzy, może zerwać na godzinę nawet przed ślubem; gospodyni przyjęła go bardzo ochoczo, dała poznać mu, że uzbierała trochę grosza z łaski nieboszczyka... i Ewci odda wszystko w posagu, a Ostoja udał, że wierzy w jej oszczędność dawną i stał się częstym gościem w domu nowej bohdanki.

Pana Bonawenturę obraził list dawnego ucznia, zabrał więc rzeczy z Przerębowic pod nieobecność Ostoi, który naumyślnie wyjechał z domu, aby nie widzieć się już z Zasklepińskim, wyznał przed Marcinkiem, że w ciągu 40-tu lat trudnienia się guwernerką zebrał 50.000 złotych i dodał, że chce pozostać przy nim do śmierci, jeżeli Marcin przyjmie te pieniądze.

Skiba długo namyślał się, co ma odpowiedzieć, nakoniec rzucił się w objęcia swego przybranego ojca i rzekł:

— To co mam, wystarczy dla nas. Zróbmy coś i dla innych; pan masz obowiązki dla Ostoi, ja dla Mazurowiczów. Wiem, że Zenobcia kochała Oskara. Ona może nieprzeżyć tego ciosu, a ja oddałbym życie na jej usługi. Jedźmy do Przerębowic, Oskar zerwał dla majątku, oddajmy mu te pieniądze, prośmy go, on musiał ją kochać, bo ona taka piękna, tak niewinna; może uda nam się wytłumaczyć go jako, wymówić, że tylko dla zbadania Kokosowskiej udaje konkurenta, im szczęście!

— Słaba nadzieja — odpowiedział pan Bonawentura. — Może jednak krew poczciwa odezwie się w nim, może przekonawszy się, że człowiek niższego rodu upokarza go tak szlachetnie, zechce stargane powrócić im szczęście! Nie sprzeciwiam się twojej woli, pojadę.

— Pojedziemy razem! — zawołał uszczęśliwiony Marcin i w szalonej radości rzucił się na szyję profesora wołając:

— Ojcze mój! ty nie wiesz jak mnie uszczęśliwiasz, ty nie wiesz jak ja kocham Zenobją... Zazdrościłem szczęścia Oskarowi, chorowałem, alem przebył już niebezpieczeństwo. Teraz pracowałbym dla nich jak wyrobnik ostatni, całowałbym ręce Oskara, byleby on był dobrym dla niej mężem, byleby mógł patrzeć chociaż z daleka na ich szczęście. Ich szczęściem tylko odżyć mogę, w poświęceniach dla niej znajdę pociechę dla siebie, byleby tylko nie chcieli pogardzić synem chłopa!... Jedźmy!... jedźmy zaraz!... tej chwili!... niema czasu do stracenia!...

Nazajutrz głos trąbki pocztowej zwiastował Oskarowi przybycie gości.

— Ktoby to mógł być? — pomyślał sobie. — Czy nie wierzyciele? — i targnął czarne wąsy z gniewem, jak gdyby przez to szarpnięcie chciał z serca wyrwać niepokój.

Ewcia powiedziała mu już pod sekretem, z namowy matki, że będzie miała posag znaczny i w miesiąc, od czasu zerwania z Zenobią, oświadczył się o pannę Kokosowską. Zły humor opanował go na widok pana Bonawentury i Marcinka, bo domyślał się celu ich przybycia i zimno przyjął ich bardzo.

Gdy weszli do pokoju, Marcin pragnąc jak najprędzej zrzucić ciężar z serca, zawołał głosem żebrzącym prawie:

— Panie Oskarze! byłem twoim sługą i pragnę być nim jeszcze. Poświęcę wszystko dla pana, a profesor doda ci krwawą pracą zaoszczędzone pięćdziesiąt tysięcy złotych ale powróć do Zenobji, wytłumacz się, przeproś ją i weź za żonę!... ona umiera!

Oskar zmarszczył czoło, usłyszawszy to słowo ostatnie. Znowu szarpnął wąsy, ale czując, że pani Mazurowicz przez samą dumę może mu odmówić ręki Zenobji, że Zenobia może nim wzgardzić, a Kokosowska przestać mu wierzyć, odpowiedział:

— Już za późno.

— O! nie mów pan tego! — zawołał Skiba — bo umrę przy twoich nogach... Miałżebyś litość zabić sierotę i wdowę. Możesz że zapomnieć o przysięgach, o uśmiechach Zenobji, któremi darzyła cię, o które ja byłbym żebrał wieki; które jak wyrzut sumienia stanęłyby ci na oczach codziennie, zatruły każdą chwilę szczęścia?

— Nie jestem tak drażliwy i rządzę się rozumem — odpowiedział Ostoja.

— Więc rozum podyktował panu zatruć szczęście całego życia dwóch najpoczciwszych kobiet. Rozum każe panu targać wszystko, co jest najświętsze na ziemi... O! kto takim rządzi się rozumem, może być pewnym, że na wieść o tem zadrżą w grobie popioły jego przodków, że się wyprą go ludzie i Bóg, że w domu ojców swoich nie doczeka się starości, nie spocznie przy nich na cmentarzu, nie będzie miał pociechy z dzieci, że jak zwierz skona pod płotem.

— Co mówisz na to, panie Bonawenturo? — rzekł Oskar ironicznie do milczącego profesora. — Twój adept posiada dar wymowy i żałujesz zapewne, że księdzem nie został, bo gdyby takie gromy grzmiały z Watykanu, mogłyby wzbudzać przestrach... przed kilku wiekami!

— Marcinek uniósł się, przebacz mu pan! — zawołał Bonawentura — i chciej naprawić złe, któreś wyrządził...

— Jemu czy jej? — rzekł lakonicznie Ostoja.

— To pytanie dowodzi, że mój uczeń dawny nie ma serca.

— Uczeń nie potrzebuje już nauk, a pan Marcin niechaj nie zapomina, że to mój dom. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 11 lipca

Św. Piusa I., papieża męczennika, † 157.
Św. Pelagji, męcz. w V. w.
Św. Sidronjusza i Marjana, męczenników.

SŁOW.: OLCHA Św.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.46,	o godz. 19.52
Księżyca	„ 20.48 „	„ 3.41

Zmiany powietrza: wietrzno, niestałe, — Jutro: wiatr, grad i deszcz.

— **Zmiana systemu obliczenia kosztów utrzymania.** W Warszawie odbyło się posiedzenie podkomisji wyłonionej przez komisję do badania zmian kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym, powołanej do przeprowadzenia zmian dotychczasowych podstaw obliczeń, dokonywanych przez komisję. Na posiedzeniu tem postanowiono przeprowadzić próbne szczegółowe badania zarówno nad budżetem teoretycznym, ustalonym przez higjenistów, jak i nad budżetem realnym, obliczonym na podstawie rzeczywistego spożycia. Praca nad temi obliczeniami potrwa około kilku miesięcy, poczem zebrany materjał przedłożony będzie komisji do badania zmian kosztów utrzymania wraz z wnioskami.

— **Zasiłki dla częściowo zatrudnionych robotników.** Minister pracy i opieki społecznej wydał szereg zarządzeń i przyznaniu prawa do zasiłków częściowo zatrudnionym robotnikom szeregu okręgów przemysłowych. Zarządzenie to obejmuje robotników przemysłu włókienniczego na terenie województwa łódzkiego, śląskiego, okręgu częstochowskiego i innych. Zarządzenie to dotyczy zasiłków dla tych robotników, których zarobek tygodniowy nie przekracza, z powodu ograniczenia produkcji, pełnego umówionego zarobku za 1 lub 2 dni pracy.

Jeżeli robotnik zarabia w ciągu tygodnia tylko tyle, ile otrzymuje za dzień pracy, wówczas fundusz bezrobocia wypłaca mu 50 proc. jego umówionych zarobków tygodniowych. Przy zarobkach za 2 pełne dni pracy w tygodniu, otrzymuje robotników 40 proc. płacy tygodniowej.

W myśl zarządzenia ministra Prystora, robotnicy, częściowo zatrudnieni, otrzymują obecnie w niektórych okręgach zasiłki wstecz za cały czerwiec, w niektórych okręgach zasiłki obejmą również cały lipiec, a odpowiednie zarządzenia co do lipca ukażą się niebawem.

— **Dzieci polskie z obczyzny na kolonjach w kraju.** Związek obrony kresów zachodnich sprowadził w roku bieżącym około 6000 dzieci z zagranicy i z kresów na kolonje letnie do kraju. Wprost z punktów centralnych wysłano na kolonje do różnych województw 1960 chłopców i 2556 dziewczynek, pozatem przez Warszawę przesłano 14000 dzieci. Dzieci te pochodzą z Niemiec, Prus Wschodnich, Śląska Opolskiego, Wiednia i Koszyc. W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd kilku dalszych partyj dzieci polskich z obczyzny.

— **Zagrabione archiwa wracają.** Do Warszawy nadszedł z Moskwy drugi transport archiwów, wywiezionych podczas wojny w głąb Rosji i zwróconych na podstawie artykułu XI traktatu ryskiego. Transport ten obejmuje akta byłych izb skarbowych łomżyńskiej i płockiej i różne kategorje aktów b. powiatów brzeskiego, wołkowyskiego, bialskiego, białostockiego, kobryńskiego, prużańskiego, słonimskiego, sokolskiego i grodzieńskiego z terytorjum byłej gubernji grodzieńskiej.

Województwo śląskie.

* **Poświęcenie Domu św. Zyty.** Dnia 7-go lipca wieczorem o godzinie 20 został poświęcony „Dom św. Zyty“ w Katowicach przy ul. Marjackiej 22. Dom ten jest własnością Stowarzyszenia dziewcząt zarobkujących pod opieką św. Zyty. Najpierw ks. prezes nakreślił historję Stowarzyszenia, które zostało złożone w czasach walk plebiscytowych przez p. Szymkowiakównę. Pod opieką księży proboszczów mianowicie ks. biskupa dr. Kubiny i ks. kanonika dr. Szramka i pod kierownictwem księży prezesów Stowarzyszenie rozwinęło się w krótkim czasie tak świetnie, że musiało i mogło też nabyć okazały dom. Gmach ten da schronienie dziewczynom, które chwilowo są bez posady. W domu mieści się kuchnia urzędnicza, która po bardzo niskich cenach wydaje śniadania, obiady i kolacje, a temsamem jest instytucją pożyteczną, gdyż daje członkiniom zatrudnienie, a Stowarzyszeniu coprawda mały, jednak pożądany zysk. Biuro stręczeń pośredniczy posady do wszystkich większych miejscowości Śląska. Zamierzane jest później otwarcie w Domu św. Zyty przytułku dla starych, niezdolnych do pracy służących, pracowni dla bezrobotnych i szpitalika dla chorych. Dom św. Zyty jest więc bardzo ważną placówką opieki społecznej nad warstwą najmniej przez ustawodawstwo bronioną. Ks. kanonik dr. Szramek poświęcając ten dom, podkreślił szybkość rozwoju Stowarzyszenia pod troskliwą opieką Kościoła katolickiego, który od początków swego istnienia zawsze zajmuje się klasami społecznie zaniedbanemi. Stowarzyszenie uzupełnia urzędową opiekę społeczną, broni dziewcząt, wystawionych na niesumienne traktowanie przez pracodawców, chroni je od różnych innych niebezpieczeństw. Poświęcenie i oddanie tego domu do użytku publicznego jest więc momentem ważnym nietylko dla Stow. ale i dla miasta Katowic a poniekąd także dla województwa. Dom powstał dzięki pracy Stowarzyszenia i pomocy członkiń, które złożyły znaczne ofiary. W dniu poświęcenia domu zaproszeni goście, panie z patronatu Stowarzyszenia, oraz członkowie Rady parafjalnej, spędzili kilka przyjemnych godzin. **Uczestnik.**

* **Jubileuszowy zlot harcerstwa śląskiego.** Ośrodek harcerski „Bucze“, koło Skoczowa, obchodził w ubiegłą niedzielę uroczystość otwarcia pubileuszowego zlotu śląskiej chorągwi. Związku Harcerstwa Polskiego. Na zlot przybyły drużyny z całego Śląska — harcerki i harcerze z Czechosłowacji, z Berlina, Śląska Opolskiego, i druga drużyna harcerska z Warszawy. Po podniesieniu flagi narodowej, rozpoczęła się msza polowa, odprawiona przez naczelnego kapelana Z. H. P. ks. Sobczyńskiego. Około 1000 harcerzy i tłumy miejscowej publiczności otaczały ołtarz, wykonany przez harcerzy. W pobliżu ołtarza zasiadło grono gości, złożone z przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i harcerskich. Po nabożeństwie ks. kapelan wygłosił podniosłe kazanie o apostolstwie Harcerstwa. Nastąpiły przemówienia przedstawicieli władz w imieniu p. wojewody śląskiego przemówił p. naczelnik Robel, po nim naczelnik głównej kwatery męskiej Z. H. P. St. Sedlaczek i major Pfeiffer, delegat ministerjum Spraw Wojskowych. W imieniu komitetu miejscowego przemówił generał Przeździecki, którego słowa wzbudziły szczery entuzjazm wśród zgromadzonych. Przewodnicząca śląskiego oddziału Harcerstwa Wanda Jordanówna złożyła podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do utworzenia harcerskiej szkoły instruktorskiej na „Buczu“. Nastąpiła defilada, poczem komenda zlotu przyjmowała swych gości obozowym obiadem. Zawody między drużynami, gry i popisy złożyły się na program popołudniowy. Wspaniałe ognisko harcerskie, zakończyło uroczystość otwarcia zlotu jubileuszowego w „Buczu“.

* **Kongres muzycznno-liturgiczny.** Miesięcznik „Muzyka Kościelna“. Organ Związku chórów kościelnych i organistów, wychodzący w Poznaniu, donosi, że drugi polski Kongres muzyczno-liturgiczny odbędzie się w Katowicach w listopadzie roku bieżącego.

* **Górnoślązacy w służbie kolejowej.** Jak dowiadujemy się z dyrekcji kolei państwowych w Katowicach, w terminie lipcowym b. r. wydano 886 dekretów nominacyjnych i przyjęć na etat. Z powyższej liczby przypada 838 na Górnoślązaków, czyli 94,6 proc., a 48 na pracowników z innych dzielnic, czyli 5,4 proc. ogółu nominacji i przyjęć na etat.

Z Katowickiego.

Katowice. (Z kroniki policyjnej.) Policja wyśledziła włamywacza, który w maju roku bieżącego dokonał włamania do Górnośląskiej Wytwórni Chemicznej przy ulicy Jagiellońskiej w Katowicach. Sprawcą włamania był 24-letni robotnik Jan Malik z Katowic, który był już kilka razy karany za kradzieże i paserstwo. Sprawę skierowano do sądu. — Z przed restauracji Kraubego przy ulicy Młyńskiej w Katowicach skradziono rower marki „International“ Nr. 11 132 na szkodę Józefa Tatury z Bielszowic.

Załęże w Katowickiem. (Włamanie do mieszkania.) W tych dniach dokonano włamania do mieszkania Norberta Poniarskiego przy ulicy Wojciechowskiego 74. Włamywacz przywłaszczył sobie kasetkę, zawierającą różne papiery i dowody osobiste.

Mysłowice. (Ważne dla pływaków.) Celem umożliwienia dojazdu do nowowybudowanej pływalni w stadjonie koło Mysłowic, będą się zatrzymywały w km 198.200 linji Mysłowice — Oświęcim wszystkie pociągi pasażerskie, z wyjątkiem pociągu zakopiańskiego i skawińskiego, w kierunku do Oświęcimia od 6 b. m. do końca września b. r. od godz. 6 do 18.33. Pociągi z kierunku przeciwnego nie będą się zatrzymywały. Do przejazdu należy wykupić bilet do Brzezinki.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Poświęcenie kolonji robotniczej.) W ubiegłą niedzielę odbyło się w Nowej Wsi poświęcenie kolonji robotniczej. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz z Kochłowic. Po uroczystem nabożeństwie i dokonaniu aktu poświęcenia p. Bialecki w imieniu Związku właścicieli domków wojewódzkich powitał przedstawicieli władz. Wojewodę dr. Grażyńskiego zastępował naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej, który wygłosił okolicznościowe przemówienie, wskazując na starania p. wojewody w kierunku rozwiązania kwestji mieszkaniowej, zwłaszcza w ośrodkach robotniczych. Że ludność interesuje się sprawą budowy domków robotniczych, świadczy, iż w uroczystości poświęcenia wzięło udział przeszło tysiąc osób.

— (Kradzież pieniędzy przeznaczonych na zapomogi.) Niewyśledzeni dotychczas złodzieje włamali się do biura urzędu gminnego w Nowej Wsi i przywłaszczyli sobie pieniądze, przeznaczone na zapomogi. W związku z tem aresztowano robotnika Wiktora S. Podczas rewizji osobistej znaleziono w jego ubraniu jeszcze 400 złotych, które zwrócono kasie gminnej.

Bielszowice w Katowickiem. (Pobicie nauczyciela.) Gdy nauczyciel szkoły powszechnej, Wiktor Dropała z Orzegowa, szedł drogą pomiędzy Bielszowicami a osadą Karola Emanuela, został napadnięty przez 4 mężczyzn, którzy pobili go dotkliwie, prawdopodobnie z zemsty. Policja wyśledziła sprawców. Napadu dokonali 23-letni robotnik Feliks Barczyk, 24-letni Edward Juraszczyk, 25-letni August Nowak i 25-letni Alfred Babacz z Pawłowa.

Wirek w Katowickiem. (Echa napadu rabunkowego.) Niedawno donieśliśmy, że niezamężna Marta Szymik została obrabowana za białego dnia. Pewien młody człowiek wyrwał jej z ręki torebkę, zawierającą 80 złotych. Obecnie donoszą, że w powiecie pszczyńskim aresztowano robotnika Pawła S. jako podejrzanego o dokonanie powyżej opisanego napadu. Czy aresztowany istotnie napadł na Martę Sz., wykaże śledztwo policyjne.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Napady bandyckie.) Wczas rano pomiędzy godziną 3 a 5 dokonano dwóch napadów rabunkowych na ulicy Ligota Górnicza w Królewskiej Hucie. Handlarz Teodor Bednarek z Ligoty Górniczej wyszedł z domu o godzinie 3 rano. Szedł on w kierunku centrum miasta, gdyż miał do czynienia na dworcu kolejowym. Gdy znajdował się dość daleko od domu, został przytrzymany przez kilku mężczyzn, z których jednego poznał, mianowicie niejakiego Oblonga, który Bednarka uderzył w twarz. Uderzenie było tak silne, że handlarz zwalił się na bruk ulicy. Napastnik rzucił się na niego i przywłaszczył sobie 10 złotych, które Bednarek miał w kieszeni. Około godz. 3 rano dokonano drugiego napadu na rogu Ligoty Górniczej — ulica Szpitalna. Tu został napadnięty inkasent Sz. Crapnik z ulicy 3-go Maja. Inkasentowi C, zastąpiło drogę czterech mężczyzn i zanim tenże zdołał zorjentować się, otrzymał silne uderzenie w tył głowy. Napastnicy zbiegli. Jednego z nich wyśledziła policja, mianowicie Bernarda Markowskiego, który mieszka w Królewskiej Hucie.

— (Oskarżony o bluźnierstwo.) Przed sądem w Królewskiej Hucie odpowiadał robotnik Z. z ulicy Wolności. Akt oskarżenia zarzucił mu bluźnierstwo. W mieszkaniu swej gospodyni robotnik Z. zniszczył podobno obraz jakiegoś świętego, przyczem wypowiadał obelżywe słowa. Podsądny ze łzami w oczach oświadczył, że do winy nie poczuwa się. W zeznaniach świadków przewodniczący stwierdził sprzeczność. Z tego powodu trybunał wydał wyrok uwalniający.

Z Swiętochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Teodor Flaczek z Hajduk Wielkich, wypadł z tramwaju, przyczem doznał obrażeń. Wypadek wydarzył się na ulicy Krakowskiej.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Nagły zgon.) Rudolf Fridel z Chropaczowa, lat 68, zmarł nagle na ulicy Bytomskiej. Lekarz stwierdził, że przyczyną nagłej śmierci był udar serca.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Procesja do Piekar.) Dnia 19 lipca wyjedzie procesja z Nowego Bytomia do Wielkich Piekar. Koszta podróży z wszystkiemi wydatkami wynoszą 3.50 zł. Celem zamówienia osobnego pociągu, uprasza się o zgłoszenie do 11 b. m. w Nowym Bytomiu u pana Magiery, ul. Damrota 5, w Czarnym Lesie u p. Kaczmarkowej.

Ruda w Świętochłowickiem. (Przytrzymanie obłąkanej kobiety.) W pobliżu urzędu celnego przy osadzie Karola Emanuela przytrzymano głucho-niemą i chorą na umyśle kobietę. Dotychczas nie ustalono, jak nazywa się, ani skąd pochodzi. Opis przytrzy-

manej kobiety: wzrost około 150 cm, twarz okrągła, oczy siwe, włosy blond. Ubrana jest w białą bluzkę w czarne paseczki, czarną kratkowaną spódniczkę, opaska biała w niebieskie paseczki, czarne wysokie trzewiki sznurowane, bez pończoch. Nieznajomą pozostawiono aż do ustalenia jej nazwiska i miejsca zamieszkania na posterunku osady Karola Emanuela.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Jaja, jako broń niewieścia.) W ubiegłym tygodniu w dzień targowy rynek pszczyński był widownią zabawnego zdarzenia. Spotkały się tam przy powrocie do domu dwie żony miejscowych urzędników prywatnych. Jedna z nich przyjęła od drugiej list, pisany do jej męża. Odbiorczyni listu podejrzywając swoją znajomą o utrzymywanie bliższych stosunków z jej mężem, wszczęła z nią kłótnię, która wkrótce przemieniła się w bójkę. Jako narzędzia walki rozjuszone kobiety użyły świeżo zakupionych jaj, których zniszczyły — jak stwierdza protokół policyjny — przeszło 80. Zajście wywołało wielkie zbiegowisko i było oczywiście przedmiotem wesołych komentarzy w całem mieście.

— (Z rzeźni miejskiej.) Po zgonie dyrektora rzeźni miejskiej Grüninga magistrat miasta Pszczyny rozpisał posadę dyrektora rzeźni. Kandydaci otrzymują 65 procent grupy VIII oprócz wolnego mieszkania, opału, światła i wody. Kierownik rzeźni miejskiej ma możność wykonywania pobocznych czynności, skutkiem czego zwiększają się jego dochody.

— (Szkolne święto pieśni.) Staraniem powiatowego urzędu szkolnego Pszczyna I, odbyło się się „Święto Pieśni", połączone z konkursem i przyznaniem nagród za najlepsze rezultaty. W budynku szkolnym zebrało się około 600 dzieci szkolnych ze szkół, biorących udział w konkursie. „Komitet Niesienia Pomocy Dzieciom" przyjął wszystkie dzieci obfitym obiadem, poczem po próbach wyruszył pochód z orkiestrą na czele na rynek, gdzie cały zespół z wszystkich szkół odśpiewał cztery wspólne pieśni. Następnie odbył się konkurs międzyszkolny w ogrodzie „Polskiego Domu Ludowego". Tutaj pojedyńcze chóry szkolne pod kierunkiem swoich nauczycieli popisywały się najlepszemi kawałkami ze swojego repertuaru. Sąd konkursowy przyznał pierwsze miejsce chórowi szkoły powsz. w Pszczynie, drugie miejsce uzyskał chór szkoły w Tychach, trzecie miejsce Kobiór i Murcki. Po skończonym konkursie odbyło się rozdanie nagród i dyplomów.

Tychy w Pszczyńskiem. (Żywcem spalona.) Gospodyni Pająk cierpiała od dłuższego czasu na kurcze żołądkowe. W tych dniach Pająkowa doznała napadu kurczów podczas wzniecenia ognia w piecu kuchennym i wskutek utraty przytomności suknia jej zapaliła się od ognia w piecu. W okamgnieniu nieszczęśliwa kobieta była objęta płomieniami. Pająkowa zmarła wskutek poparzenia.

Pawłowice w Pszczyńskiem. (Pożar.) W tych dniach zniszczył ogień stodołę gospodarza Karola Kościennego. Budynek nie był ubezpieczony. Przyczyny wybuchu pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Borowa Wieś w Pszczyńskiem. (Napad rabunkowy.) Juljanna Kozubek z Borowej Wsi uwiadomiła policję, że w miniony poniedziałek około godziny 1 weszło do jej mieszkania trzech mężczyzn, z których 2 było uzbrojonych w rewolwery. Nieznani ludzie zażądali od niej wydania pieniędzy. Gdy Kozubkowa zaczęła krzyczeć i zbliżać się ku drzwiom, by wydostać się na podwórze i zaalarmować sąsiadów, zastąpiono jej drogę. Dwóch bandytów trzymało Kozubkową, trzeci złoczyńca przeszukiwał szuflady i szafę. Aby mógł dobrze zajrzeć do każdego kątka, 20-letnia córka Kozubkowej musiała bandycie świecić latarką. Ponieważ pieniędzy nie znaleziono, jeden z przybyszów zabrał ze sobą torebkę ręczną, która leżała na stole, poczem niepożądani goście wyszli z mieszkania i odeszli w kierunku lasu halembskiego.

Piotrowice w Pszczyńskiem. (Zamknięcie drogi.) Urząd powiatowy w Piotrowicach podaje do wiadomości, że część drogi pomiędzy Panewnikiem a Załęską Hałdą zostanie zamknięta dla wszelkiego ruchu z powodu budowy mostu na skrzyżowaniu drogi z torem kolejowym Katowice — Ligota — Kochłowice. Zamknięty przeo został odcinek tej drogi od kilometra 22,9 do kilometra 23,1, mianowicie od 10 lipca aż do odwołania. Objazd przez Panewnik — Kokociniec przez most kolejowy przy kilometrze 23,7.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Wybory komunalne.) Wybory do rady miejskiej odbędą się 12 października roku bieżącego.

— (Barak familijny.) Magistrat miasta Rybnika uchwalił budowę baraku familijnego z mieszkaniem dla 8 rodzin. Prace budowlane rozpisano w tych dniach. Barak ten ma być oddany do użytku pod koniec grudnia.

— (Aresztowanie bandytów.) W tych dniach aresztowano w pociągu Rybnik — Katowice dwóch mężczyzn, którzy napadli na mieszkanie pastora w Ruptawej, o czem już donieśliśmy. Aresztowani bandyci nazywają się Jan Miszlag i Paweł Moiczyk.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Jubileusz Bractwa kurkowego.) W ubiegły poniedziałek odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Bractwa kurkowego. Na zebraniu tem omawiano przedewszystkiem program obchodu 150 rocznicy istnienia Bractwa oraz sprawę tegorocznego strzelania związkowego. Uroczystości, które rozpoczną się 3 sierpnia, trwać będą do 10-go sierpnia.

— (Przypomnienie dla rolników.) W pokoju 13 na ratuszu w Tarnowskich Górach można przejrzeć w ciągu 2 tygodnich listy, dotyczące składek do rolniczej kasy ubezpieczeniowej. Sprzeciwy przeciwko wysokości składek należy składać pisemnie w krajowym zakładzie ubezpieczeń w Królewskiej Hucie.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Śmierć dziecka wskutek zatrucia.) W mieszkaniu niejakiego Suchara w Lublińcu wydarzyło się godne pożałowania nieszczęście. Chłopczyk w wieku przeszło 20 miesięcy wypił znaczną ilość esencji octowej. Nieszczęśliwe dziecko zmarło wśród wielkich boleści. Lekarz stwierdził, iż śmierć nastąpiła w kilka minut po zażyciu esencji.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Bezpłatna przychodnia przeciwgruźlicza). Przychodnia przeciwgruźlicza mieści się w gminnnym urzędzie zdrowia. Kierownikiem jej jest dr. Karell. Badania lekarskie odbywają się w każdy piątek od godz. 16—18. W miesiącu czerwcu wydano bezpłatnie: 150 litrów mleka, 5 kg. smalcu, 5 kg. masła, 10 kg. mąki pszennej, 10 kg. cukru i 10 kg. grysiku. Odwiedzin domowych wykonano 92. Naświetlania lampą kwarcową odbywają się w środy i w piątki od godz. 14 do 16 w poniedziałek i soboty od godz. 14 do 18.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Najście bandytów na plebanję). Podczas jednej z ubiegłych nocy do sypialni Marji Gwoździewiczowej, gospodyni ks. Ramusa na plebanji w Łęce gmina Łosień, przez otwarte okno wtargnęło czterech zbirów. Gospodyni słysząc, szmery i widząc, drabów chciała wszcząć alarm. Wówczas jeden ze zbirów zaświecił jej w oczy latarką elektryczną i pod groźbą zastrzelenia zmusił do milczenia. Bandyci zrabowali z szuflady stolika nocnego kilkanaście złotych, łańcuszek z krzyżykiem, poczem jeden pozostał na straży przy gospodyni, a trzech innych udało się do sąsiedniego pokoju. W pokoju tym spały trzy panienki, które przyjechały do ks. Ramusa na czas wakacji. Bandyci widząc, że nic się nie da zrabować więcej i bojąc się pobudzić reszty domowników, uciekli przez to samo okno, którem wtargnęli.

Kielce. (Olbrzymi pożar lasów.) Na terenie gminy Sławków (województwo kieleckie) wybuchł w lasach państwowych groźny pożar. Płomienie gnane wichrem przerzucone zostały na lasy gwarectwa Jawornickiego pod Ciężkowcami (woj. krakowskie). Pożar objął około 800 do 1000 hektarów lasu.

Poznań. (Skutki pijaństwa.) Niejaki Bartoszak, mieszkający w Poznaniu, powracał zwykle do domu „umiarkowanie" pijany. Danego dnia wypił, zdaje się, trochę więcej. Widząc go w stanie nietrzeźwym, kochanka jego, Katarzyna Chłopkówna, zamknęła przed nim drzwi na klucz. Bartoszak, doprowadzony do wściekłości, wyważył drzwi, wszedł ze straszliwą awanturą, zbił kobietę, a na zakończenie wyrzucił ją oknem. Za nią wyrzucił też jej dziecko. Za chwilę zbiegł na dół, przyniósł poranioną kochankę do mieszkania, zbił ją znowu i wyrzucił na schody. Chłopkówna zawlokła się na pobliskie pole, położyła się w kartoflach i samotnie konała. Znaleźli ją jednak sąsiedzi zanieśli do domu, gdzie po paru godzinach zmarła. Wyrzucone oknem dziecko ocalało.

Grudziądz. (Odbudowa historycznych budynków.) W Grudziądzu dokonano restauracji ratusza, odbudowano wieżę, spaloną w r. 1919, a na poddaszu stworzono szereg sal biurowych. Tamże odnowiono dach na kościele św. Mikołaja. — W Szebruku przebudowano główne wejście do pięknego, barokowego kościoła i zremontowano drewnianą starą wieżę. W zamku w Radzyniu odrestaurowano częściowo mury i sfugowano ściany zewnętrzne od strony miasta. W Golubiu na dalszą odbudowę zamku rząd przyznał 7 tys. zł. Sumę tę przeznacza się na odnowienie starożytnej kapliczki, która uzyska taki sam wygląd, jaki miała za czasów krzyżackich.

Starogard. (Para małżeńska handlowała żywym towarem.) W Starogardzie aresztowano parę małżeńską, niejakich Zawierowskich, pod zarzutem handlu żywym towarem. Zawierowscy wywozili młode dziewczęta polskie do Gdańska, gdzie sprzedawali je niemieckim agentom. Ostatnią ich ofiarą była 16-letnia uczenica z Tczewa, nazwiskiem Poniatowska. Zbrodniarzy osadzono za kratkami.

Warszawa. (O ochronę puszczy Jodłowej.) W Polskiem Towarzystwiem Krajoznawczem w Warszawie odbyło się zebranie, poświęcone opiewanej przez Żeromskiego, wspaniałej Puszczy Jodłowej w Górach Świętokrzyskich. Dwóch referentów przedstawiło niebezpieczny stan Puszczy Jodłowej, której przy intensywnej eksploatacji kamienia z Gór Świętokrzyskich grozi zagłada. Uchwalono memorjał w sprawie ochrony Puszczy. Wręczy go p. Prezydentowi Rzeczypospolitej osobna delegacja.

Łódź. (Żywa pochodnia w gmachu sądowym.) W starym gmachu sądu okręgowego w Łodzi popełniła samobójstwo przez polanie się naftą i podpalenie Stefania Sempławska, która dawniej prowadziła w sądzie bufet, a obecnie nie otrzymała zezwolenia na prowadzenie go w nowym gmachu sądu okręgowego. Sempławska usiłowała już dawniej popełnić samobójstwo w ten sam sposób. Samobójczynię zdołano uratować.

Lwów. (Wybuch granatu.) Na Pohulance pod Lwowem w pobliżu klasztoru Sióstr Ormianek nastąpił wczoraj wybuch granatu. Ktoś rozpalił ognisko i wrzucił w ogień niewystrzelony pocisk armatni. Potraktowany jako opał granat wybuchł z taką siłą, że przechodzący niedaleko ogniska Bronisław Snopków i jego żona zostali powaleni na ziemię. Niedopalony proch zasypał Snopkowi oczy tak dotkliwie, że musiano odstawić go do szpitala.

Gdynia. (Rozrost Gdyni.) Według statystyki urzędowej Gdynia liczyła w dniu 1 lipca 41 tysięcy mieszkańców. W porównaniu z miesiącem poprzednim stanowi to wzrost o zgórą 6 tysięcy osób. Stało się to głównie przez przyłączenie do Gdyni gminy Chylonja, liczącej 5485 mieszkańców. Ponadto przybyło Gdyni stałych mieszkańców 1059 osób.

Z dalszych stron.

Berlin. (Wyniki badań w Lubece.) Wysłana przez państwowy urząd zdrowia komisja śledcza dla zbadania masowych wypadków śmierci wśród dzieci lubeckich ogłosiła komunikat, stwierdzający, że nadesłane z Paryża preparaty Calmette'a były zupełnie nieszkodliwe. W szpitalu lubeckim zostały one albo zamienione, albo zanieczyzczone groźnemi dla życia zarazkami suchotniczemi.

Pozatem wbrew przepisom Calmette'a, hodowano jego szczepionki w zupełnie nieodpowiedni sposób. Państwowy urząd zdrowia wdroży dochodzenie karne przeciwko oobom, a mianowicie przeciw prof. Beycke, kierownikowi szpitala dr. Klotzowi, lekarzowi Altstadtowi i sanitarjuszce, która pomagała przy przygotowywaniu szczepionek.

— (Tragiczne loty balonów w Nadrenji). Pisma berlińskie donoszą: W Nadrenji odbył się w tych dniach wielki lot 57-miu aeroplanów i licznych balonów ku uczczeniu zakończenia okupacji. Lot ten zakończył się tragicznie. Balony, dostawszy się na pewnej wysokości miedzy gwałtowne wiatry, musiały czemprędzej zrzucić prawie cały swój balast. Balon „Koeln" spadł nad wsią Poll, inny zaś nad miejscowością Ensen, przyczem ranni zostali wszyscy piloci. Na innem miejscu spadł trzeci balon nieznanej nazwy. Balon „Koeln", który spadł na dwupiętrowy dom, przebił dach i oba piętra

Rzym. (Odpoczynek Ojca św.) W kołach watykańskich rozeszła się pogłoska, że Ojciec św. skorzysta w tym roku z krótkiego wypoczynku, który spędzi prawdopodobnie w swej willi w Castel Gandolfo. Ostatni rok był dla Papieża niezwykle pracowitym i wyczerpującym w związku z uroczystościami jubileuszowemi i z masowemi przyjęciami pielgrzymek, przybywającemi bez przerwy do Wiecznego Miasta. Czas, w którym Ojciec św. korzystać będzie z wypoczynku, jeszcze nie jest określony. Prawdopodobnie wypadnie on na okres największych upałów, które dają się najbardziej odczuć w Rzymie w lipcu i sierpniu.

Waszyngton. (Przedziały dla żujących gumę). Żucie gumy jest przyzwyczajeniem ogromnie rozpowszechnionem wśród ludu amerykańskiego. Nie wszystkim jednak, widok takiego „przeżuwacza" wyjmującego co pewien czas, oślizgłą masę z ust, sprawia przyjemność. To też na skutek skarg publiczności jadącej kolejami, zaprowadzono w Ameryce specjalne przedziały kolejowe dla żujących gumę. W innych przedziałach spożywanie tego „smakołyku" jest wzbronione.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 9 lipca: za 100 złotych 46.99 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.80 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 9 lipca: za 100 franków francuskich 34.99 złotych, za 100 franków szwajcarskich 172.73 złotych, za 100 koron czeskich 26.38 i pół złotych.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 9 lipca 1930 r.

Żyto 18—18.25, pszenica 51—52, mąka żytnia 36—37, mąka pszeniczna 75—80, mąka pszeniczna luksusowa 85—90, osucie żytnie 10.25—11, osucie pszeniczne 16—17, osucie pszeniczne (otręby) 14 do 14.50. Dowóz średni.

AGITUJCIE ZA NASZA GAZETA!

W stulecie zdobycia Algieru.

W roku bieżącym, Francja obchodzi uroczyście stuletnią rocznicę zdobycia Algieru.

Wyprawa Francuzów na Algier w r. 1830 miała, jak i wiele poprzednich algierskich ekspedycyj, jako cel główny zniszczenie gniazda piratów algierskich, którzy w ciągu szeregu stuleci uniemożliwiali rozbojami morskimi handel i komunikację na morzu Śródziemnem.

Szczęśliwy wynik tej wyprawy stał się podwaliną kolonjalnej potęgi Francji, a ubiegłych sto lat władania Algierem i obecny rozkwit tego kraju są potwierdzeniem prawidłowości zasad kolonjalnej polityki i gospodarki Francuzów.

Ponieważ wyprawa ta miała również, jako cel uboczny, podtrzymanie w oczach francuskiego narodu, przez świetne zwycięstwo prestige'u rządu Ludwika Filipa w przededniu rewolucji lipcowej, była ona doskonale zorganizowana, oraz bogato wyposażona w sprzęt i środki bojowe.

Ze względu na ilość zmobilizowanych wojsk, organizację przygotowawczą, oraz na konsekwentne i ścisłe przeprowadzenie dobrze opracowanego planu, wyprawa ta zasługuje na szczegółowsze omówienie jej przebiegu.

•

Dessantowy korpus ekspedycyjny pod dowództwem generała (nastepnie marszałka) Bourmont'a składał sie z 36.000 ludzi piechoty, 525 kawalerzystów, posiadał 82 działa oblężnicze, 24 polowe, 6 fortecznych, 4.546 koni i był zaaprowizowany na przeciąg 4-ch miesięcy.

Tworząc plan wyprawy, Francuzi, nauczeni doświadczeniami poprzednich, niefortunnych wypraw, liczyli sie bardzo z warunkami atmosferycznemi, a mianowicie z wiatrami i burzami, nawiedzającemi stale afrykański brzeg morza Śródziemnego. Wobec wielkości zadania i poczucia odpowiedzialności w przeprowadzeniu ponownej próby, która tym razem powinna była skończyć sie bezwzględnym tryumfem Francji, początkowo żaden z francuskich admirałów nie chciał objąć dowództwa ekspedycyjnej floty, aż wreszcie rząd wyznaczył głównodowodzącym floty admirała Duperre, oddając mu pod dowództwo 11 linjowców, 24 fregaty, 7 korwet, 27 brygów, 9 kanonierek, 22 małych pomocniczych, wojennych okretów (do łączności i posyłek) i 350 wynajętych handlowych statków, służących jako transportowce dla dessantowych wojsk.

— Admirał Duperre podniósł swoją flagę na linjowcu „Provence"; szefem jego sztabu został naznaczony kontr. admirał Hallet. Bojowa eskadra tej floty, przeznaczona do ochrony transportowców podczas drogi oraz do blokowania algierskiego portu i do bombardowania portów nadbrzeżnych, posiadała około 900 dział ciężkich ponad 1.000 średnich i około 400 dział lekkich, a ogólna ilość załóg wynosiła ponad 10.000 ludzi.

W celu umożliwienia wyładowania ekspedycyjnych wojsk na nieprzyjacielskie wybrzeże, a także dla uniezależnienia (do pewnego stopnia) tej operacji od wpływów złej pogody, admirał Dupperre kazał zbudować 50 płaskodennych statków, każdy o nośności 120 ludzi i jednego oblężniczego działa.

•

Cała flota, ześrodkowana w portach Marsylji i Tulonu, została podzielona na trzy grupy. Ambarkacja (wzięcie wojsk lądowych na pokłady transportowców) rozpoczęła sie 12-go maja i została pomyślnie zakończona w ciągu 6 dni. Pierwsza grupa rozwinęła żagle 25 maja, dwie drugie zaś wypłynęły kolejno 26 i 27 maja.

W początkach czerwca cała flota była już na Afrykańskich wodach, lecz burza zmusiła transportowce do schronienia się w porcie Palma (wyspa Majorka). Jeszcze 12 czerwca silna fala przeszkadzała debarkacji (wysadzeniu wojsk na ląd) i dopiero 13-go flota transportowa zbliżyła się do afrykańskiego wybrzeża i nawiązała kontakt ze swoją eskadrą bojową, obserwującą cały czas nieprzyjacielskie fortyfikacje i tereny nadbrzeżne. Następnie dokonano strategicznego rozpoznania dwóch zatok, utworzonych przez przylądek Sidi-Ferruch, i do debarkacji wybrano zachodnią. Wtedy kapitanowie okrętów otrzymali szczegółowe mapy ze ścisłem oznaczeniem pozycyj, w których musiały stanąć ich okręty.

•

Dnia 14 czerwca, rano, rozpoczęła debarkację dywizja generała Berthezen'a. Lądujących Francuzów spotkała bezładnym ogniem karabinowym kawalerja algierska, zaś trzy baterje o łącznej sile 12 dział i 2 moździeży, ustawione na przesmyku łączącym Sidi-Ferruch ze stałym lądem nie mogły dosięgnąć swemi pociskami dobrze wybranego miejsca lądowania Francuzów w zatoczce. Po strzelaninie kawalerja algierska szarżowała na lądujące oddziały Francuzów, została jednak odparta ze znacznemi stratami, celnym i regularnym ogniem, dobrze ćwiczonej piechoty francuskiej. — Ponieważ doskonale obmyślone przez admirała Duperre płaskoden wyładowania odrazu po 6.000 ludzi, pierwsze dwie ich partje zdobyły na drugi dzień szturmem baterje brzegową i odpędziły do Stueli oddział algierski, broniący przesmyku Sidi-Ferruch.

Dzięki energji i planowości akcji Francuzi zawładnęli Afrykańskiem wybrzeżem ze stratą zaledwie 30 ludzi, poczem, wysunąwszy silne awangardy w trzech kierunkach, mocno ufortyfikowali na lądzie swemi działami fortecznemi miejsce wylądowania, mając w rezerwie, jako drugą linję obronną, działa swych linjowców od strony morza.

Przez ten czas wódz Algierski Ali-Ibrahim zgromadził pod Stueli 40.000-ną armję, lecz dnia 19 czerwca został przez Francuzów rozgromiony i ustępował w nieładzie wgłąb kraju silnie party przez nieprzyjaciela, który doszedł za nim do Bu-Zari.

Tu generał Bourmont zatrzymał się i czekał na podciągnięcie swych dział oblężniczych, poczem 29 czerwca zajął wzgórza Bu-Zari, gdzie kazał przystąpić do ziemnych robót oblężniczych, skierowanych przeciw algierskiemu frontowi, zwanemu „Cesarskim Zamkiem".

Piątego dnia, szańce oblężnicze były gotowe i wówczas z ustawionych na nich dział Francuzi rozpoczęli bombardowanie fortu „Cesarski Zamek". Po kilku godzinach artyleryjskiego boju, algierskie działa na „Cesarskim Zamku" przestały odpowiadać i pod wieczór dnia 3 lipca fort został zajęty przez Francuzów.

Ponieważ wyniosłości „Cesarskiego Zamku" panują nad miastem Algierem, Francuzi zdobyli temsamem strategiczny klucz pozycji, Algier, bombardowany następnego dnia z tego fortu przez francuską artylerję oblężniczą, a jednocześnie od strony morza przez działa linjowców admirała Duperre, poddał się Francji dnia 5 lipca.

Flota algierska zablokowana i pilnowana przez francuskie fregaty, nie odważyła się na wyjście z fortu i była również bezczynną przy obronie miasta, jak i poprzednio nie próbowała przeciwstawić się zbliżającej sie flocie francuskiej.

•

Francuzi zawdzięczają wspaniały wynik wyprawy algierskiej dwom przyczynom: pierwsza — to zalety ich akcji, druga — to nieudolność obrony Algierczyków.

Wśród dodatnich czynników, które się złożyły na powodzenie Francuzów, uwydatniają się:

a) doskonale przemyślany strategiczny plan;

b) świetne taktyczne wykonanie tegoż;

c) ostrożność, a jednocześnie energja przeprowadzenia akcji;

d) siła liczebna i wyposażenie korpusu ekspedycyjnego;

e) doskonałe wyćwiczenie, organizacja i postawa francuskich wojsk i

f) znakomite, mogące służyć jako klasyczny przykład, współdziałanie akcji wojsk lądowych z flotą bojową przy pierwszorzędnych wojennych zaletach obu dowódców.

•

Bezradność Algierczyków wyraziła się jaskrawo:

a) w kompletnym braku politycznego wywiadu, wskutek czego Algier był poniekąd zaskoczony nieoczekiwanem najściem Francuzów.

b) w zupełnej niegotowości afrykańskiego wybrzeża do obrony t. j. w braku poważniejszych przygotowań odpornych nawet od chwili pierwszego pojawienia się dessantowej floty na wodach afrykańskich, czego dowodem jest ustawienie jednej tylko dwunasto-działowej fortyfikacji na spodziewanej drodze następowania Francuzów;

c) w absolutnej bezczynności floty algierskiej;

d) w małodusznem ustąpieniu wojsk algierskich z wybrzeża w głąb terrytorjum po pierwszych strzałach Francuzów;

e) w braku organizacji i współczesnego uzbrojenia nieregularnych wojsk Ali-Ibrahima, co ujawniło się w bitwie pod Stueli, wreszcie:

f) w braku stanowczej decyzji i hartu woli, potrzebnych do powzięcia postanowienia obrony za każdą cenę ojczystego wybrzeża, które nawet przez niekarną masę, ale w ilości 40.000 posiadanych przez Ali-Ibrahima żołnierzy mogło być bezwarunkowo skutecznie bronione podczas trudnej i ryzykownej operacji nieprzyjacielskiego dessantu.

•

Utrata niepodległości przez Algier potwierdziła słuszność dwóch maksym: pierwsza wypływa jako konkluzja z historji wojen wszystkich epok.

— „Przy obronie wybrzeży dobre wyniki dawało tylko ścisłe i skoordynowane współdziałanie wojsk lądowych z czynną flotą wojenną, brak zaś jednego z tych czynników dawał zawsze dla obrońców rezultat ujemny"

Drugą wygłosił w swoim czasie w parlamencie angielskim (w XVI wieku za panowania Henryka VII, właściwego twórcy wojennej floty angielskiej) kardynał Maning — „nic nie przedstawia tylu pokus dla złych, jak bezbronność narodu, a kraj, którego brzegi morskie nie są bronione, jest celem dążeń dla łupieżców całego świata".

•

Obydwie te maksymy nasuwają smutne refleksje na myśl o bezbronności naszego wybrzeża wobec morskich zbrojeń powojennych Niemiec!

Zanim wynaleziono mydło.

Zbrukane i poplamione ubranie oddajemy dzisiaj do pralni chemicznej i za względnie drobną opłatę odbieramy je czyściutki, prawie że nowe.

Do tego nowoczesnego sposobu czyszczenia tkanin doszła ludzkość dopiero w miarę rozwoju chemji. Dawniej, tyc sposobów prawie nie znano, więc sprawa odświeżenia odzieży nie była tak łatwą jak dzisiaj.

Z Homera wiemy, że Nausikaa i jej towarzyszki prały odzież czystą wodą, dopomagając sobie nóżkami, by tkaninę dokładnie zmiękczyć i usunąć z niej brud. Balij wówczas jeszcze nie znano, więc ta żmudna praca odbywała się w dołach, napełnionych wodą z potoka.

Z biegiem czasu, Grecy przekonali się o użyteczności ługu, sporządzonego z popiołu i posługiwali się nim zarówno do prania odzieży, jak i czyszczenia posągów bożków i beczek do wina. Potażu Grecy nie znali, wzmacniali jednak ług domieszką wapna. W okolicach, posiadających ziemię iłowatą, używano tej właśnie ziemi do sporządzania ługu.

Nie wielu jednak wie, że najstarszym i najtańszym środkiem używanym w starożytności do prania tkanin był mocz luduzki i zwierzęcy. Rozkładający się mocz dzięki tworzącym się w nim związkom alkalicznym nadaje się wybornie do prania. W starożytnym Rzymie używano też powszechnie właśnie tego środka do prania tog.

Rolę praczek spełniali w Rzymie mężczyźni zwani fullonami. Przenikliwy smród, przepełniający zawodowe pralnie i ich sąsiedztwo wskutek nagromadzenia wielkich ilości moczu sprawił, że fullonami gardzono i przepędzano ich za miasto, do zawodu tego garnęli się najbiedniejsi z biednych, a, chociaż zawód ten był pogardzany, dawał jednak niezły zarobek.

Rzymianie nie znali koszul, a togę swoją wkładali wprost na ciało. Te przepocone togi musiały być często prane. Przynajmniej bogaci Rzymianie dbali o czystość odzieży, bo biedni tylko na większe uroczystości czyścili swoją odzież kredą.

Fullonowie mieli więc przednią klijentelę, a całym ich kłopotem było wystaranie się o dostateczną ilość moczu. Dopomagali oni sobie w ten sposób, że na ulicach rozstawiali naczynia i sami zachęcali przechodniów, by skorzystali ze sposobności zaspokojenia naturalnej potrzeby. Cesarz Wespazjan opodatkował fullonów. Nie jest jednak rzeczą wiadomą, w jaki sposób ten podatek wymierzano i ściągano. W każdym razie, podatek z tego źródła płynący zasilał wydatnie kasy cesarskie i był pobierany jeszcze za czasów Anastazjusza, który opodatkował także mocz zwierzęcy.

Mocz jako środek służący do prania utrzymał się jeszcze do wieku XVII, a nawet XVIII. Ludwik XIV widocznie pilnie wczytywał się w historję cesarza Wespazjana, gdyż w roku 1695 wprowadził podobny podatek pod nazwą „la capitation".

W Anglji jeszcze w roku 1750 służba domowa sprzedawała przekupniom na miarę mocz pod nazwą „old lant".

Nie jest rzeczą wyjaśnioną, który z ludów wynalazł mydło. Plinius wymienia Gallów jako tych, którzy najwcześniej posługiwali się mydłem. Coprawda dodaje, że Germanie mieli lepsze, lecz droższe mydło.

Mydło służyło pierwotnie wyłącznie do mycia ciała i jako lekarstwo. Mydło w formie maści z domieszką barwników roślinnych używane było niegdyś do włosów. W szczególności Rzym starożytny, w którym zapanowała moda farbowania włosów na płowe, czyli germańskie, fabrykował rozliczne mydła barwne. Plinius wymienia ług i popiół jako główne składniki mydła, używanego w Rzymie. Do fabrykacji wytworniejszych mydeł używano tłuszczu koziego. Potem zastąpiono ług olejem.

HUMOR.

Ekspedjent: — Czem mogę panu służyć?

— Kupujący: — Chciałbym kupić jakiś odpowiedni prezent dla teściowej.

Ekspedjent (poddaje): — Może coś z działu elektrycznego?

Kupujący (roztargniony): — Hm, czy mógłbym dostać krzesło elektryczne?

•

Dwu chłopców bije trzeciego. Przechodzący jegomość rozdziela walczących i pyta, o co chodzi.

— Proszę pana, on napisał źle zadanie.

— A cóż was to obchodzi?

— A, bo my siedzimy obok niego i odpisaliśmy wszystko...

PROGRAM RADJOWY.

Piątek, dnia 11 lipca 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt z Krakowa. — 18.00 Koncert popołudniowy z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „Ze świata przyrody". — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 22.00 Feljeton. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.30 Nadprogram. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.335,3 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 i 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 18.00 Koncert orkiestry. — 19.20 Płyty gramofonowe. — 19.45 Giełda rolnicza. — 20.15 Koncert symfoniczny. Następnie komunikaty.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.40 do 16.15 Transmisje z Warszawy. — 17.35 Odczyt „Kraków najdawniejszy". — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.20 Skrzynka pocztowa. — 20.15 Koncert z Warszawy. Następnie komunikaty.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 do 14.15 Giełdy rolnicze. — 16.40 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży. — 17.40 Rzeczy ciekawe. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.15 Arje i pieśni. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m., **Gliwice,** fala 253 m.: 16.30 Koncert z Lipska. — 19.05 Popularny koncert wieczorny. — 20.30 Komedja „Wachlarz lady Windermere".

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 i 16.05 Odczyty. — 19.35 Jazz fortepianowy. 20.00 Pieśni kompozytorów austrjackich. — 21.00 Kwartek smyczkowy. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, afla 516,3 m.: 11.00 Płyty gramofonowe. 12.00 Koncert orkiestry. — 15.30 Płyty gramofonowe. — 16.30 Akademja muzyczna. — 20.05 Koncert mandolinistów. — 21.05 Wieczór pieśni. Następnie koncert orkiestry.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Piątek, dnia 11 b. m. występ teatru „Morskie Oko" o godz. 20.

Sobota, dnia 12 b. m. „Legenda Bałtyku" o godz. 20.

Niedziela, dnia 13 b. m. „Żołnierz Królowej Madagaskaru" o godz. 20.

Poniedziałek, dnia 14 b. m. „Carmen", o godz. 20.

Z ostatniej chwili.

Obrady rady wojewódzkiej.

We środę odbyło się posiedzenie Rady Wojewódzkiej pod przewodnictwem wojewody dra Grażyńskiego. Na wstępie p. wojewoda odebrał przysięgę od dwóch nowych członków Rady pp. Płonki i Janty. Następnie Rada Wojewódzka uchwaliła podwyższyć kredyty na budowę mostu na Przemszy w Brzezince na 170 tys. zł, rozdzieliła kredyt budowlany ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego na sumę 1.720.000 zł. oraz zezwoliła na zaciągnięcie pożyczki ze skarbu Śląskiego miastu Mysłowice w kwocie 100.000 zł. i miastu Mikołów w kwocie 200.000 zł. Wreszcie Rada załatwiła szereg spraw personalnych.

Zapowiadana przez opozycję sprawa wniosku o zwołanie sesji Sejmu śląskiego, nie była na posiedzeniu poruszana.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W dniu 7 lipca b. r. odszedł z **Bytomia** transport dzieci niemieckich z województwa śląskiego na kolonje letnie do głębi Niemiec. Około północy, gdy pociąg się zbliżał do Frankfurtu nad Odrą, jedno z dzieci, uczeń szkolny Erwin Jurczyk z Hajduk Wielkich, wypadło z pociągu na tor kolejowy i zostało przejechane. Przypuszczają, iż chłopiec samowolnie otworzył drzwi przedziału, czego nie zauważyły inne dzieci, które z powodu zbyt spóźnionej pory spały.

•

W najbliższych dniach zostanie rozpoczęta budowa nowej 12-klasowej szkoły powszechnej w **Miechowicach.** Przy nowej szkole stanie wielka hala do ćwiczeń gimnastycznych oraz kąpiel natryskowa.

•

Ustąpienie generalnego dyrektora zakładów przemysłowych Schaffgotscha, dr. Wernera, nastąpiło — według doniesień gazet niemieckich — na skutek wpływów amerykańskich bankierów, którzy zakładom, udzielili kilkumiljonowej pożyczki na budowę nowych fabryk w Idzioszowicach pod Górą św. Anny. Świadczy to o wszechmożnych wpływach kapitału amerykańskiego.

Z Oleskiego.

W tych dniach spaliła się stodoła rolnika Raua w **Budzowie** wraz z różnemi narzędziami i maszynami rolniczemi.

Z Gliwickiego.

W domostwie rolnika Ciepłego w **Dąbrówce** powstał pożar, który przerzucił się na sąsiednie domostwa. Ogółem spłonęło około 20 zabudowań. Od płonących domów zapalił się pobliski las, którego się spaliło pięć kilometrów kawdratowych. Przy gaszeniu było czynnych 25 straży ogniowych oraz policja. Po 8-godzinnej pracy ogień ugaszono.

•

Robotnik Alojzy W. z Łabęd, zatrudniony w szybie **Czechowicach,** uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Wskutek zapadnięcia się ziemi został zasypany. Pomimo natychmiastowej pomocy wydobyto nieszczęśliwego bez życia.

Z Kozielskiego.

We dworze w **Bierawie** kołodziej Sch. spadł tak nieszczęśliwie ze schodów, że złamał sobie kręgosłup. Sch. nie pożyje długo.

•

W **Długomiłowicach** spadł z drzewa przy zrywaniu czereśni 10-letni Gerhard Gollasch. Chłopiec doznał pęknięcia czaszki i zgniecenia szczęki dolnej. Nieszczęśliwego chłopca umieszczono w szpitalu kozielskim.

Z Strzeleckiego.

Niewykryci dotychczas sprawcy włamali się do kościoła parafjalnego w **Strzelcach,** lecz złodziejom nie powiodło się. Jedynie wygięli zamki tak, że musiano zawezwać ślusarza do otworzenia drzwi.

•

Pewien dzierżawca drzew wiśniowych przy szosie, prowadzącej z **Zalesia do Olszowej,** przyłapał 17-letniego syna chałupnika Nowaka na rwaniu wiśni. Za to pobił go do utraty przytomności, poczem usiłował go zawlec w pole. Przeszkodzili temu motocykliści. Brutala pociągnięto do odpowiedzialności.

Z Opolskiego.

Pomiędzy **Komprachcicami a Polską Nowąwsią** spłonęło około 4 morgi lasu. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

Odpowiedzi redakcji

Fr. K. w Panewniku. Nadesłana nam korespondencja nie nadaje się do druku, gdyż zaostrzyłaby i tak już napięte stosunki. Radzimy do zgody.

F. K. w Niedobczycach. U nas na Śląsku obowiązuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, objaśnione przez p. Fryderyka Zolla. Rozporządzenie to miało ulec zmianie, którą uchwalić muszą sejm i senat. Na resztę pytań odpowiemy w „Rolniku", odnośnie w „Zdrowiu".

R. Ś... Kończycki pow. Niechcąc narażać pańskiej cierpliwości — nie podamy tłomaczenia tylko... 544 obcych wyrazów. — Jeżeli pan chce zaspokoić swoją ciekawość, radzimy kupić sobie odpowiedni podręcznik. —

Pannie Marysi „K. Z." Wełnowiec. Narzeka pani, że brat jej spóźnia się na obiad i narzeka, że jedzenie niesmaczne... jak na to zaradzić? Najpraktyczniej upieczoną niedużą pieczeń, kurę, lub kurczę, jeżeli jeszcze nie można na stół podawać, włożyć w garnek kamienny i przykryć pokrywą; nie będzie wysychać i zostanie jakby w tej chwili upieczone.

Pannie Franciszce K... Żory. Jak przewozić mięso w czasie upału?

Należy posmarować arkusz papieru aluminowego oliwą, zawiązać w ten papier świeże mięso przeznaczone do przewiezienia, wziąć skrzynkę lub kosz owalny, położyć warstwę pokrzywy, na to mięso poowijane w papier jak wyżej i znowu pokrzywy, przykryć płótnem lub pokrywą. Można przewozić podczas największego upału, a w dwadzieścia godzin żadnej nie ulegnie zmianie.

Pannie Basi w Tychach. Wiele mleko powinno zawierać tłuszczu? 3,5 proc. wtedy jest zupełnie dobre. — Gdy mleko niepewne, można wsypać na litr mleka mniej niż ćwierć łyżeczki sody, lub tyleż cukru, albo wrzucić soli i gotować razem, nie zwarzy się wówczas.

„Młodej Mamusi" w Tychach. Jakie jarzyny dawać można niemowlęciu 8-mio miesięcznemu? Marchew, szpinak, kalafior, kalarepę, buraki. Sałatę gotowaną tak się gotuje, jak szpinak dla dorosłych — zaprawia się też cukrem, masłem lub mlekiem. — Purée z grochu i fasoli nie należy dziecku dawać. Jarzyny mają być przetarte dobrze — wystudzone; zaprawione cukrem i masłem a nie solone. — Cztery łyżeczki jarzyny wystarczą na jedną porcję.

Ospę zaszczepić radzę na jesieni; z powodu upałów nie należy teraz szczepić dziecku ospy.

Surowe soki może pani dziecku dawać: z pomarańczy, cytryny, marchwi, pomidorów, malin.

Lemonjad sztucznych, ani wody sodowej nie trzeba dawać. Soki z gotowanych owoców będą smakować z kilkoma kroplami cytryny. —

SPORT.

Festyn sportowy S. M. P. w Kończycach.

W niedzielę, dnia 6 lipca urządziło S. M. P. w Kończycach wielki festyn sportowy, w którym brało udział kilka drużyn sportowych S. M. P..

O godz. 9 odbyła się zbiórka na podwórzu szkolnem, poczem wyruszono do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbył się pochód młodzieży. Na podwórzu szkolnem przemówił do młodzieży nauczyciel Dropała. Następnie przystąpiono do zawodów sportowych, których program był bardzo urozmaicony. Oprócz lekkoatletyki i piłki nożnej, odbyły się zawody w marszu na 10 km, w strzelaniu z broni mało kalibrowej i w koszykówce. Po zawodach nastąpiło rozdanie nagród.

Wyniki zawodów sportowych są następujące.

Lekkaatletyka (pięciobój drużynowy o puhar wędrowny): 1 miejsce S. M. P. Bykowina (zdobywa 3 raz z rzędu puhar, przechodzi na własność S. M. P. Bykowina); 2 miejsce S. M. P. Kochłowice; 3 miejsce S. M. P. Bielszowice.

Wyniki poszczególne.

100 m: 1. Dylong S. M. P. Kochłowice 11,9; 2. Copik S. M. P. Bielszowice 11,9; 3. Wolny S. M. P. Bykowina 12,3.

400 m: 1. Dylong S. M. P. Kochłowice 54,4; 2. Wolny S. M. P. Bykowina; 3. Greif S. M. P. Bielszowice.

Skok wdal: 1. Dylong S. M. P. Kochłowice 5.52 m; 2. Wolny S. M. P. Bykowina 5.45 m; 3. Niemiec S. M. P. Kończyce 5.43 m.

Sok wzwyż: 1. Szekiel S. M. P. Bykowina 1.70 m; 2. Koczubek S. M. P. Bykowina 1.70 m; 3. Wolny S. M. P. Bykowina 1.65 m.

Rzut kulą: 1. Copik S. M. P. Bielszowice 8.65 m; 2. Karmański S. M. P. Kończyce 8.85 m; 3. Dylong S. M. P. Kochłowice 8.67 m.

Strzelanie drużynowe z broni małokalibrowej: 1. drużyna S. M. P. Kończyce 64 punktów; 2. drużyna S. M. P. Żory 35 pkt.; 3. drużyna S. M. P. Pawłów 30 pkt.

Marsz drużynowy 10 km: 1. S. M. P. Pawłów 1godz. 28 sek.; 2. S. M. P. Kończyce 1 godz. 55 sek; 3. S. M. P. Makoszowy 1 godz. 4 minuty.

Koszykówka.

S. M. P. Pawłów — S. M. P. Kończyce 18 : 2.
S. M. P. Bielszowice — S. M. P. Pawłów 20 : 2.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Ważne — dla — budowniczych!

Najlepsze, najtrwalsze

pokrycie dachowe.

Całkowita ogniotrwała dachówka azbestowo-cementowa znanej wszechświatowej marki.

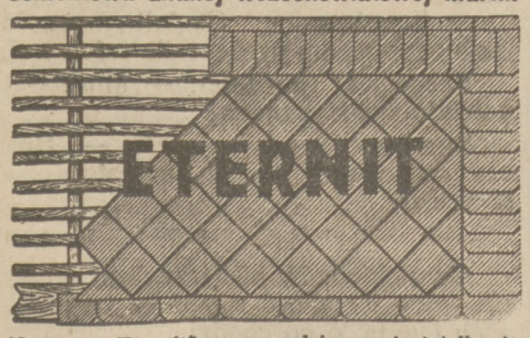

Uwaga: „Eternit"em prawdziwym jest tylko ta dachówka, na której jest wyciśnięty napis Eternit.

Wyłączne zastępstwo:

M. Gross, Trzebinia

Tel. 35. Skrzynka poczt. 13.

Wapno budowlane również do nabycia.

Bacznośc cierpiący na

PRZEPUKLINĘ

Dużo rzekomych specjalistów ogłasza się, że ich sposoby leczenia przepukliny są jedynie skuteczne. Aby zaś przekonać się, że tylko przez znane powagi naukowe polecone bandaże usuwające radykalnie po osobistem jawieniu się najzastarzalsze i najniebezpieczniejsze przepukliny u pań, panów i dzieci najnowszego wynalazku **M Tilleman**a, oddawna znanego w całej Polsce specjalisty i prof. Raskala są wprost zbawienne — wystarczy przyjść i przeglądać liczne entuzjastyczne podziękowania ludzi o znanych nazwiskach profesorów uniwersytetu, lekarzy, ze sfer duchowieństwa, najwyższej arystokracji oraz z ludu.

M. TILLEMAN

specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży

Kraków, ul. Szlak 39.

Żądać prospektów darmo.

Miod pszczelny

świeży, tegoroczny pochodzący z najlepszych pasiek podolskich po cenie 5 kg brutto w blaszankach Zł. 17; 10 kg Zł. 32; 20 kg Zł. 60 — wraz z opakowaniem i opłatą pocztową, wysyła za zaliczką **I. Winokur, Tarnopol,** Tarnowskiego 14.

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

Kraków, Szewska 13. K. P.

wysyła mandoliny włoskie po 25-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł. klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-50 zł., kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł., 1 rzędowe 38 zł., 2 rzędowe 55 zł., 2 rzędowe 12 basów 80 zł., helikonki 8 basów pierwszorzędne 145 zł., — Niklowe „Gre Roskop" patent. z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Enigma" 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen" po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł., diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. — Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów muzycznych darmo i opłatnie.

CZYTELNICY!

Przy zakupnie towarów powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie

Cierpiący na dolegliwości uszu

jak

przytępiony słuch, rwanie, strzykanie, szum itp.

żąda prospekt firmy **„Herba", Poznań**

Zwierzyniecka 74.

Karmelki

w wielkim wyborze poleca

Fabryka A. Piasecki S. A.

Kraków.

Przy zakupnie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.